Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 1484).

Święty Jan urodził się około roku Pańskiego 1414 z cnotliwych i bogobojnych rodziców, Jana i Katarzyny, w miasteczku Dukli, w dyecezyi Krakowskiej, położonem nad granicą Węgierską. Gdy jeszcze był pacholęciem, już objawiał znaki świętobliwości, którą później w Kościele Bożym zajaśniał. Pierwsze wyrazy jakie wychodząc z kolebki nauczył się wymawiać, były to Najświętsze Imiona Jezusa i Maryi. Początkowe nauki pobierał w szkółce parafialnej rodzinnego miasteczka, chwalebną pilnością i skromnością obyczajów celując pomiędzy rówiennikami.

Przewodniczył im zwykle na wspólnych pacierzach, i z taką gorącością ducha odmawiał zawsze Ojcze nasz, Zdrowaś Maryo i Wierzę w Boga, że najozięblejszych przez to do pobożności pobudzał. Widząc w Janie wielki do nauki pohop, rodzice nie szczędząc kosztów, mimo iż byli niezamożni, oddali go do Akademii Krakowskiej, gdzie wyższe nauki świetnie ukończył a

nadto biegle się wyćwiczył w języku niemieckim. Za towarzyszów miał tam Jana Kantego, świętego Szymona z Lipnicy i kilku innych pobożnych młodzieńców, którzy poczytywali sobie za obowiązek stronić od zepsutej młodzieży, a oddając się jak najpilniej nauce, nie zaniedbywać wcale ćwiczeń pobożnych.

Gdy nadeszła dla Jana chwila obrania zawodu, zły duch natarł na niego pokusami próżności, przedstawiając mu niechybność dostąpienia wyższych w kraju urzędów i bogactw, co mu było nietrudnem przy wielkich zdolnościach i wielkiej nauce, o którą podówczas niełatwo było. Lecz Święty nie uległ tym ludzkim podnietom, czując się do wyłącznej służby Boga powołanym. Wrócił więc do swego rodzinnego miasteczka i umyślił wieść życie pustelnicze. Wiedząc o wyniosłej skale w lesie nad wioską Cergową, o pół mili od Dukli, a prawie niedostępnej dla swojej spadzistości, na jej szczycie zamieszkał. Wystawił tam sobie małą kapliczkę z wizerunkiem Matki Bożej, do której zawsze miał szczególne nabożeństwo, a w pobliżu wykopał studzienkę, której woda po dziś dzień cudownie chorych uzdrawia. Żywił się leśnymi owocami, dnie całe i większą część nocy na bogomyślności trawiąc.

Tak spędził lat trzy, więcej duszą w Niebie niż na ziemi przebywając, gdy pobudzony do tego natchnieniem Ducha świętego, postanowił wstąpić do zakonu, pragnąc pracować około zbawienia dusz, do czego głównie pobudzała go wieść, że kacerstwa Aryusza, Socyna i Hussa po Polsce się szerzyły. Udał się więc do klasztoru sandeckiego braci Mniejszych świętego Franciszka Serafickiego, objawił ojcom zakonnym swoje powołanie, a ci odesłali go do klasztoru lwowskiego, gdzie do nowicyatu został jak najchętniej przyjęty, gdyż sława wielkiej jego nauki, a jeszcze wyższej świętobliwości już go tam uprzedziła. — Zaraz też przekonali się Ojcowie, że się na nim nie zawiedli. Jan wyćwiczony w bogomyślności i życiu pokutnem na puszczy, okazał się

od chwili przywdziania sukni świętego Patryarchy Assyskiego, jego godnym i blizkim naśladowcą. Wkrótce też, pomimo oporu, jaki stawiła jego głęboka pokora, wyniesiony został do wyższych urzędów zakonnych. Sprawował obowiązki Gwardyana w Krośnie i we Lwowie, a następnie został Kustoszem to jest Prowincyałem prowincyi Polskiej. Na wszystkich tych urzędach, przyświecał nasz Święty wszystkiemi cnotami doskonałego Brata Mniejszego, a szczególnie zamiłowaniem ubóstwa i cnotą pokory, jako głównemi synów Franciszka cnotami.

Pod tę właśnie porę, pojawił się w Kościele Bożym i zawitał na Polską ziemię św. Jan Kapistran, wielki Apostoł, który przebywając w Krakowie założył nowy klasztor Braci Mniejszych, zaprowadzając w nim pierwotną ścisłość ich Reguły. Kościół, przy którym osiadł był z dwunastu braćmi, na przedmieściu zwanem Stradom, był pod wezwaniem świętego Bernardyna Seneńskiego, świeżo podówczas kanonizowanego, i od tego to ten szczep Franciszkański nazwany został u nas zakonem Bernardynów. Wkrótce potem ubogi klasztorek Braci Mniejszych reformy świętego Kapistrana stanął i we Lwowie, na przedmieściu Halickiem. Święty Jan widząc w nim jak najściślejsze zachowanie Reguły świętego Franciszka, lubo z wielką trudnością uzyskał w końcu zezwolenie swoich przełożonych, przeszedł do tego nowozreformowanego zgromadzenia, ku niemałemu żalowi swoich dawnych Braci. A jak w świeżo odkopaną ziemię przesadzone drzewo, obfitsze wydaje owoce i bujniej się krzewi, tak i święty Jan w tem na nowo duchem Seraficznej Reguły ożywionem zgromadzeniu podwoił ostrości życia i wysokiemi cnotami zakonnemi jeszcze świetniej zajaśniał.

Nikt go w ubóstwie zakonnem nie przewyższał, toż samo w świętem posłuszeństwie, zamiłowaniu celki i pilności w spełnianiu

obowiązków wspólnych, na których zawsze był pierwszym. Głosząc nadto niezmordowanie Słowo Boże, zawsze był gotów do konfesyonału, gdzie się do niego tłumnie garnęli, jako do wielkiej świętobliwości i roztropności przewodnika duchownego. Dla chorych ze szczególną był miłością, a podczas panującego morowego powietrza, dzień i noc poświęcał się na ich usługi. Szczególne miał nabożeństwo do tajemnicy Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej i do Jej boleści. Codzień odmawiał na Jej cześć tak zwane Officium Parvum, a koronki z rąk nie wypuszczał. Razu też pewnego, gdy w nocy trwał na modlitwie w kościele lwowskim przed Jej ołtarzem, objawiła się mu Boża Rodzicielka z Dzieciątkiem Jezus niepojętej jasności, upewniając go, iż jest w łasce Bożej, że osiągnie niechybnie chwałę niebieską i że będzie szczególnym Patronem swojego narodu.

Wielkim był miłośnikiem wspólnego życia zakonnego, chociaż w początkach swojego świętego zawodu, przez trzy lata zakosztowywał pociech duchownych w życiu samotnem i pustelniczem. Widząc razu pewnego kilku braci zakonnych zamyślających o życiu pustelniczem, jako mniej okazyi do grzechu przedstawiającem, taką dał im naukę: „Co do mnie, nieskończenie dziękuję Bogu, że mnie do zakonu powołać raczył. Życiu pustelniczemu schodzi na wielu pomocach duchownych, które tylko we wspólnem, zakonnem pożyciu znaleźć można. W życiu na pustyni dwie wielkie niedogodności napotyka człowiek: jedna, że gdy mu schodzić będzie na jakiej cnocie, o tem nikt go nie ostrzeże, i w wadach swoich leżeć może na zawsze; druga że oprócz bogomyślności i umartwień ciała, w innych cnotach pustelnik nie łatwo się wyćwiczy, bo skądże nabędzie pokory, kiedy nie będzie tam nikogo, coby go upokarzał? skądże cierpliwości, jeśli nie napotyka prześladowców, albo złośliwych języków, które mu przycinają? Ale przedewszystkiem, jakże on nabędzie wielkich zasług posłuszeństwa, kiedy Przełożonego nad sobą nie ma. Pozostawmy tamte drogi dla małej liczby szczególnie do tego wybranych przez Boga, a sami trwajmy w powołaniu, do którego nas zawezwać raczył.“ Słowa te utwierdziły wahających się

braci w ich zakonnym stanie na zawsze.

Święty Jan przeszedłszy do zgromadzenia reformowanych Ojców Bernardynów, założył we Lwowie żeńskie zgromadzenie trzeciej Reguły świętego Franciszka Serafickiego, przydając do niej, przez niego samego wielkiej roztropności ułożone ustawy. Wkrótce też te pobożne zakonnice zajaśniały wielką świętobliwością, i niektóre z nich umarły poczytane za Święte. A jako sam miał szczególne do Matki Bożej nabożeństwo, tak i tym córkom swoim, w podanych im ustawach cześć Jej wyjątkowo nakazał, i pozostawił w ich kościółku wizerunek Matki Bożej, przez świętego Kapistrana z Włoch przywieziony, a przed którym obaj ci święci kraju naszego wielcy Apostołowie, zwykli byli modlić się.

Podeszłego doczekawszy się wieku, ociemniał zupełnie na oczy. Lecz wzamian tego zmysłu, wewnętrznem światłem tem hojniej go Pan Bóg obdarzał i tem częstsze miewał widzenia Matki Bożej. W jednem z takich objawień usłyszał właśnie przepowiednię o sobie, o której wyżej wspomnieliśmy. Odtąd też wzdychał już tylko za chwilą, w której go Pan Jezus powoła do Siebie, a gdy się nakoniec zbliżała, zwołał wszystkich braci klasztoru lwowskiego, w którym ciągle mieszkał, pobłogosławił ich i zbawienne dał im upomnienia, utwierdzając ich w duchu powołania i polecając miłość wzajemną i jedność bratnią. Przepowiedział wtedy także, iż Opatrzność Boska ześle zakonowi dobrodziejów, którzy wystawią braciom obszerny klasztor i wspaniały kościół, w miejscu gdzie mieli bardzo ubogi, co też i spełniło się wkrótce. Przyjąwszy ostatnie Sakramenta święte, odmawiając z otaczającymi go kapłanami Psalmy pokutne, zasnął w Panu w dzień świętego Michała Archanioła, roku Pańskiego 1484, mając lat siedmdziesiąt. Papież Klemens XII policzył go w poczet Patronów polskich, a Benedykt XIV, uroczystość jego obchodzić dozwolił w pierwszą Niedzielę po oktawie świętych Apostołów Piotra i Pawła.

Nauka moralna.

Początkiem prawdziwej mądrości jest bojaźń Boża, według nauki Pisma świętego. Tej mądrości nam się przedewszystkiem wyuczyć potrzeba i w tej nauce przez całe życie postępować. Według niej postępując święty Jan, bał się nadewszystko grzechu, brzydził się światem, gardził bogactwem i wielkościami jego, pracował szczerze dla chwały Boga i zbawienia swej duszy, bez wytchnienia do końca życia swego. Ta praca, ponieważ była dla Boga podejmowaną, zbliżała go do Boga, oddalała od próżności i zdrad zepsutego świata i wzbogaciła go w zasługi na wieczność. Jął się tej pracy święty Jan od pierwszej młodości swojej, dlatego nie była mu ona ani przykrą ani trudną. Spełniło się też na nim, co mówi Pismo święte: „Dobrze jest mężowi, gdy nosi jarzmo od młodości swojej.“ (Tren. Jer. 3, 27).
I tak żył najprzód na puszczy, później w zakonie Ojców Franciszkanów przyświecał swojemi cnotami, następnie przeszedł do zgromadzenia Ojców Bernardynów. Wszędzie był wielkim Świętym, bo w każdym z tych powołań idąc za wolą Bożą, obowiązki jakie przybierał jak najwierniej spełniał. Patrz czy stan, w jakim zostajesz, jest ci wolą Bożą wskazany, a jeśli tak jest, czy spełniasz dokładnie jego powinności.

Modlitwa.

Boże, któryś świętego Jana Wyznawcę Twojego, głębokiej pokory i wielkiej cierpliwości darami przyozdobić raczył,

spraw miłościwie, abyśmy naśladując jego przykłady, tejże co i on dostąpili nagrody. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 10-go lipca w Rzymie uroczystość św. 7 Braci, synów Męczennicy Felicyty: Januaryusza, Feliksa, Filipa, Sylwana, Aleksandra, Witalisa i Marcyalisa za czasów cesarza Antoniusza pod prefektem miejskim Publiuszem. Januaryusz, po długiem więzieniu został kulkami ołowianemi na śmierć zakatowany; Feliks i Filip kijmi zamęczeni; Sylwan strącony w przepaść; Aleksander, Witalis i Marcyalis zostali ścięci. — Również w Rzymie męczeństwo św. Dziewic i Sióstr Rufiny i Sekundyny; obie musiały znosić okropne męczarnie w prześladowaniu za czasów Waleryana i Galiena; wkońcu strzaskano jednej głowę, a drugą ścięto; ich święte ciała ze czcią wielką złożone są w bazylice lateraneńskiej obok kaplicy Chrztu świętego. — W Afryce pamiątka św. Januaryusza, Maryna, Nabora i Feliksa, Męczenników, zabitych za swą wiarę. — W Nikopolis w Armenii śmierć męczeńska św. Leoncyusza, Maurycego, Daniela i ich towarzyszy, którzy za czasów cesarza Licyniusza i namiestnika Lyziasza poddać się musieli różnym męczarniom, zanim w płomieniach znaleźli śmierć męczeńską. — W Pizydyi męczeństwo św. Bianora i Sylwana, którzy po wielu strasznych męczarniach zostali ścięci za Chrystusa i otrzymali koronę wieczną. — W

Ikonium w Lykaonii pamiątka świętego Apolloniusza, Męczennika ukrzyżowanego. — Pod Gentem uroczystość świętej Amelbergi, Dziewicy.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related